

„Jak to Polak, Polakowi wilkiem jest”. (w.u.)

Przepraszam z góry za pewnego rodzaju neologizm i zmianę słynnego „homo homini lapus”, ale tak skonstruowany tytuł odda prawie wszystko to o czym chce napisać. Do napisania tego tekstu przyczyniła się moja wizyta (dodam, że niejednokrotnie) na jednym z portali internetowym, jak również moje doświadczenia osobiste. No, ale do rzeczy.

Przeglądając w sieci Internet interesujące nas artykuły, nie sposób nie zaglądać do forum internetowego. Ja akurat natknąłem się na bardzo ‘dziwne’ wypowiedzi.

Oczywiście nie chciałbym w tym momencie obrazić nas internautów, tak jak to kiedyś zrobił dla przykładu pan Kaczyński, ale niektóre z nich wydały mi się po prostu ‘chore’. Nie ważne jest już w tym momencie, kto i w jakim temacie się wypowiadał. Ważne jest raczej, w jakim stylu i po co?!

Czytając wypowiedzi mimo, że z początku nie interesowały mnie za bardzo, zaczęły mnie „wciągać” i zarazem szokować. Pomyślałem sobie: Ok. Może ten temat wyzwała dużo kontrowersji w związku z tym zacząłem czytać inny artykuł. Oczywiście na koniec przeczytałem wypowiedzi forumowiczów i znów sytuacja prawie „wbiła mnie w fotel”. Zaglądnąłem jeszcze do paru innych całkiem niezwiązanych tematycznie wątków, bacznie obserwując forum, ale cały czas pozostawałem w szoku. Nagle mój wzrok zatrzymał się na jednej myśli bardzo oryginalnej i jakże trafnej wypowiedzi jednego forumowicza. O tym ja kto polak własnemu rodakowi potrafi być wilkiem.

Przeanalizowałem wypowiedzi internautów pod kątem powyższego stwierdzenia i z dużym szacunkiem przyznaję rację autorowi tego postu. Niestety równie z dużą przykrością muszę potwierdzić jego słowa, że: Polak Polakowi wilkiem jest.

Skąd mój wniosek(jak również autora powyższej wypowiedzi)?

Dla wytłumaczenia, tego stwierdzenia dodam, że nie jest tylko forum internetowe, podam także przykład z życia codziennego.

Dlaczego kolokwialnie mówiąc wypowiedzi internautów wbiły mnie w fotel?

Ze względu na charakter tych wypowiedzi. Nawet nie zdajecie sobie sprawy ile było w nich agresji, zawiści i steku bzdur, jakimi popisywali się ludzie. Nie muszę tego udowadniać wystarczy, że wejdziecie na popularne fora o dowolnej tematyce nawiązującej np.: do polityki lub(i) gospodarki i uważnie się przyjrzyjcie wypowiedziom. Zauważcie jak dużo jest w nich nieraz zazdrości, nienawiści i niepotrzebnej kłótni.

Ludzie kłócą się między sobą czasami o nędzną rację, zamiast konstruktywnie odpowiadać na pytania lub problemy. Kompletnie nie znają netykiety internetowej i zasad poprawnej komunikacji.

Mało tego rozmowy na forum często ‘uciekają’ w inną stronę, wywołując niepotrzebne konflikty. Przykładem są obelgi osób, które kompletnie nie są moim zdaniem rozsądne i nie umieją zachować spokoju podczas artykułowania swoich myśli, nie wspominając już o szacunku do innych i własnej kulturze.

Śmiem twierdzić, że Polacy to kiepski naród, lecz nie ze względu na opinię krążącą po świecie, lecz wnioskując z prostych obserwacji.

Dodatkowo jeżeli w jakiś sposób, ktoś przyznał się do swoich poglądów i nastawienia do danej sprawy, wyraził to na forum i trafił na wyrachowany typ osoby, to dosłownie został zlinczowany. Tylko dlatego, że miał inne poglądy!

Zauważcie również przypadki osób, które są typowymi provokatorami chorych rozmów. Niektórzy z was 'znają' choćby ze słyszenia osoby: Antka_emigranta, Jasia_Smietany czy po prostu osoby chcące zwyczajnie komuś dopiec.

Takie provokowanie rozmów jest celowe i ma tak naprawdę jeden „target”. Wywołuje masowe klikanie użytkowników na daną stronę internetową, co w moim rozumieniu oznacza: tworzenie sztucznego ruchu na portalu i „nabijaniu sobie wejść” na portal (tzw. ratio).

Powróćmy jeszcze na chwilę do Polaków. Dziwię się, że internauci tak szybko dają się sprowokować do potoku słów i nakręconej rozmowy. Dziwi mnie fakt braku pohamowania w okazywaniu emocji, jak również dziwi mnie fakt istnienia kilkunastu lub zaledwie jednozdaniowych wypowiedzi w stylu: 10/10, zgadzam się w 100% itp. To tak jakby „zabrakło nam języka w... buzi”. Z całym szacunkiem, jeśli tego typu wypowiedzi służą jedynie do określania skali prawdy lub zgody z czyimś zdaniem, to radzę trzymać się z dala od jakiegokolwiek forum internetowego.

Podsumowując ogólnie istnienie forów internetowych w takim stylu jakim są obecnie, to mam bardzo mdłe i niemiłe zdanie nt. polskiej 'myśli' w Internecie. Nie za sprawą samych portali internetowych, jego właścicieli, reakcji moderatorów czy nawet samego wyglądu, ale z powodu samych komentujących. Osób, które nie umieją normalnie się wypowiedzieć, bo gdyby potrafili to nie było by w ich wypowiedziach tyle jadu i braku szacunku dla czyjejś wypowiedzi i poglądów.

Niestety, ale gro Polaków nie umie cieszyć się z jednym z najcenniejszych darów wolności i demokracji, mianowicie z wolności słowa, która w moim odczuciu staje się powoli 'bezsłowiem'.

Dotknęliśmy forum internetowego, a co z życiem codziennym? Jak napisałem wcześniej podam teraz przykład 'wilczenia' Polaków w sytuacji kompletnie nie uzasadnionej w sytuacji z życia codziennego.

Sięgając pamięcią o kilka lat do tyłu, przypomniała mi się sytuacja, która wydarzyła się w moim rodzimym mieście. Pewnego dnia przyjechaliśmy z rodziną do miasteczka, z którego wyprowadziliśmy się kilka miesięcy przed przeprowadzką. Ze starego mieszkania zabieraliśmy pozostałe rzeczy, które należało gdzieś przetransportować przed zdaniem mieszkania nowemu właścicielowi.

W związku z tym, że mieszkaliśmy na ulicy, do której nie przylegał żaden parking, a samochody zostawiano po prostu na ulicy, musieliśmy więc zostawić go w miarę blisko. W dodatku parkować można było tylko po jednej stronie ulicy. Nasz samochód może nie był młodym, ale był kupionym w salonie, zawsze był czystym i zadbanym, może dlatego wyglądał jak nowy.

Pozostawiliśmy zatem samochód w rzędzie innych i zabraliśmy się do naszych obowiązków, które trwały może 2-3 godz.

Niestety jakże niemiłe po naszym przyjeździe było nasze zaskoczenie, kiedy zastaliśmy porysowaną maskę i bok samochodu. W dodatku nie była to jedna rysa zrobiona powiedzmy z przypadku, gdyż na masce zrobione były 'faliste' rysy, tak jakby ktoś specjalnie przejechał czymś ostrym po karoserii. Po 20-tu latach mieszkania w jednym małym mieście, gdzie można powiedzieć, że każdy się znał, zrobiono nam nieprzyjemną niespodziankę.

Do dziś zadaje sobie pytanie, co było powodem tego uczynku?

Czy było to spowodowane zajęciem czyjegoś „miejsca parkingowego”, zazdrością o lepszy samochód czy po prostu by pokazać, że: ‘nie chcemy tu mieszczuchów z dużego miasta’? Tego nie wiem, natomiast wiem na pewno, że było to spowodowane czystą arogancją i podobnie jak na forum internetowym poczuciem złudnej anonimowości.

Jak doskonale pasuje do tej osoby stwierdzenie: „homo homini lupus”? Myślę, że doskonale.

Tak na koniec trochę rozważań.

Jest wiele innych ‘wilczych’ sytuacji, który nie jestem w stanie tu przytoczyć, ze względu na miejsce i czas, a które wyśmienicie potwierdzają tytułową regułę. Jest wśród nas wiele osób, które z zawiści lub(i) zazdrości zrobią wiele by tej drugiej osobie uprzykrzyć życie.

Jest wiele ludzi majątnych i chciwych, wykształconych, ale postępujących nierozsądnie, mających wszystko, a zarazem pustkę w głowie.

Jeszcze jedna ostatnia kwestia dotycząca nas polaków. Nasze państwo tworzymy MY sami. Kiepski kraj nie zaczyna się od kiepskich polityków i ich ustaw, tylko od kiepskich obywateli. **Jeśli zatem chcemy wyrazić swoje ‘dobre’, a raczej złe zdanie o kimkolwiek lub(i) o czymkolwiek, to po prostu zadbajmy o jego jakość, ale przede wszystkim zacznijmy od siebie!**

Pozdrawiam
smyku